

Żydowscy ekstremiści drwili ze spalenia dziecka

22 czerwca 2018

Grupa żydowskich ekstremistów zjawiła się dwa dni temu pod sądem niedaleko Tel Awiwu, gdzie toczy się proces osób oskarżanych o zaatakowanie i podpalenie domu zajmowanego przez Palestyńczyków. W wyniku ich działań żywcem spłonęło półtoraroczne dziecko, stąd też izraelscy radykałowie drwili z jego rodziny, wykrzykując do niej między innymi hasła o dziecku znajdującym się na grillu, co nie spotkało się z reakcją izraelskich policjantów.

Proces dwóch osób oskarżonych w tej sprawie toczy się przed sądem w Lod koło Tel Awiwu, a dotyczy ona ataku terrorystycznego na palestyński dom. Doszło do niego w 2015 roku w miejscowości Duma niedaleko Ramallah, gdzie grupa ekstremistów zaatakowała i podpaliła wspomniany obiekt, w wyniku czego żywcem spłonął półtoraroczny chłopiec. Ponadto wielomiesięcznemu leczeniu musiało zostać poddane pięcioletnie dziecko, ciężko poparzone w wyniku działań izraelskich radykałów.

Rozprawa w tej sprawie miała miejsce przedwcześniej, zaś przed sądem pojawiła się grupa radykalnych syjonistów, wspierających dwójkę Żydów oskarżanych o dokonanie ataku na palestyński dom. W trakcie swojej demonstracji wznosili oni hasła pochwalające spalenie półtorarocznego chłopca, a gdy przechodziła obok nich jego rodzina, manifestanci zaczęli z niej drwić i wykrzykiwać hasła o dziecku usmażonym na grillu. Zgromadzona pod sądem policja nie reagowała na podobne działania.

Ojciec chłopca powiedział dziennikowi „The Times of Israel”, iż miejsce podobnych osób jest w zoo, a także przypomniał, że Palestyńczycy wznosząc podobne hasła zostaliby surowo ukarani przez izraelski wymiar sprawiedliwości. Dodatkowo oskarżył on

izraelskich funkcjonariuszy o danie ochrony żydowskim ekstremistom demonstrującym pod sądem.

Na podstawie: TimesOfIsrael.com

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)